

Recenzja rozprawy doktorskiej
dr nauk fizycznych Ewy Banasińskiej,
Relacje między naukami przyrodniczymi a teologią chrześcijańską w świetle twórczości Johna
Polkinghorne'a jako fizyka i teologa,
napisanej na seminarium z teologii fundamentalnej
pod kierunkiem ks. dr. hab. Pawła Borto, promotor pomocniczy: ks. dr hab. Paweł Tambor,
Wydział Teologii, Instytut Nauk Teologicznych, KUL, Lublin 2024, ss. 212

Problem relacji pomiędzy naukami przyrodniczymi a teologią chrześcijańską, która swoje zagadnienia podejmuje i realizuje na gruncie nauk teologicznych jest bardzo złożony, obszerny i wielopłaszczyznowy. Jest on na tyle istotny, że powraca w refleksji metanaukowej jak przysłowiowy „bumerang”.

Dzieje się tak między innymi dlatego, że wszystkie nauki dążą do prawdy. Prawda ma wieloaspektowy charakter i chociaż jest redagowana częściowo, adekwatnie do charakteru każdej dziedziny naukowej, to wszystkie one przyjmują założenie, iż prawda posiada charakter obiektywny, tzn. nie może być jedynie wytworem ludzkiego umysłu, ale ma odzwierciedlać rzeczywistość niezależną od niego. Bez względu na cele jakie realizuje naukowiec, próbując dociec prawdy, ma on na uwadze, że bez spełnienia tego warunku, nauka staje się ideologią. Gdy umysł ludzki osiąga poznanie rzeczywistości takiej, jaką ona jest, i potrafi ją zwerbalizować, opisać i zdefiniować, wówczas staje się „posiadaczem” prawdy. Między nim a rzeczywistością poznania następuje proces *aedequatio* (zrównania) pomiędzy informacją zawartą w przestrzeni, jakąkolwiek ona miałaby być, a zdolnością jej nazwania i nim samym.

Do grona naukowców, którzy zajmowali się odkrywaniem prawdy zawartej w rzeczywistości świata fizycznego i tą, która została ukryta w świecie stworzonym, zalicza się John Polkinghorne (1930-2021), angielski fizyk teoretyczny, teolog i duchowny anglikański. Jako wybitny profesor fizyki matematycznej, zajmował się badaniem związku między nauką a religią. Kierował się przekonaniem, że rzeczywistość poznawana posiada swoje stopnie i swoje granice. Czynił starania, aby kierując się realizmem krytycznym, zachować właściwe odniesienia do rozumienia wszechświata, podyktowane argumentami z gruntu nauki i religii, jako dwóch oczu pozwalających zobaczyć lepiej rzeczywistość. Zachował świadomość, że na każdym ze stopni poznania prawda jest ważna, posiada swoją wartość. Nawet odrobina prawdy jest lepsza od góry fałszu lub błędu. Robił wszystko, aby pokazać, że teizm nadaje więcej sensu poznawaniu świata i ludzkiemu doświadczeniu niż ateizm. Promował zasadę, że człowiek może żyć po ludzku tylko w prawdzie. Jeszcze bardziej widział jej potrzebę w relacji do

prawdy ostatecznej, która rozciąga się na całość istnienia i gwarantuje egzystencjalne spełnienie aż po wieczność.

Do grona badaczy relacji między naukami przyrodniczymi a teologicznymi dołączyła, z odwagą myśliciela, doktor nauk fizycznych Ewa Banasińska, która podjęła się tego wyzwania w oparciu o pisma Johna Polkinghorne'a. W dyskusjach, jakie dotychczas prowadzono w środowisku reprezentantów religii z przyrodnikami i przedstawicielami innych nauk, ciągle wracały pytania o przyczynę i cel tego, co dzieje się w przyrodzie. Doktor Ewa Banasińska zapewne też, analizując twórczość Johna Polkinghorne'a, zmierzyła się z nimi. Czy udało się jej odkryć właściwe zależności pomiędzy empirycznymi, epistemologicznymi i metafizycznymi wymiarami tej samej poznawanej rzeczywistości zostanie wykazane w niniejszej recenzji, która ma posłużyć Ewie Banasińskiej także w zdobyciu tytułu doktora w zakresie nauk teologicznych na podstawie recenzowanej dysertacji.

1. Temat i problem badawczy rozprawy

W badaniach nad ujęciem zależności pomiędzy naukami przyrodniczymi a teologicznymi autorka dysertacji doktorskiej na temat: *Relacje między naukami przyrodniczymi a teologią chrześcijańską w świetle twórczości Johna Polkinghorne'a jako fizyka i teologa* uczyniła ważny, kolejny krok naprzód. Godna uwagi jest redakcja tematu. Autorka zawarła w nim wzajemny stosunek wynikający z odrębności dziedzin naukowych, ogniskując go w osobie badacza, jako fizyka i teologa, i jego dorobku piśmienniczym.

Problem zawarty w temacie rozprawy został ujęty na poziomie epistemologicznym: epistemologii empirycznej i teologicznej jako postępowanie warunkujące komplementarność holistycznego postrzegania, poznawania i opisywania Wszechświata.

Kluczowe dla badań podjętych przez autorkę rozprawy były źródła, którymi w tym przypadku stała się spuścizna i dziedzictwo pisarskie reprezentanta zarówno nauk fizycznych jak i nauk teologicznych, Johna Polkinghorne'a. Baza źródłowa została wskazana w temacie rozprawy. Warto podkreślić, że temat zawiera problem badawczy, jak też odniesienie do owej, ściśle uzgodnionej bazy źródłowej prowadzonych badań.

Cenną okolicznością jest i ta, że kolejny polski naukowiec mierzy się z zagadnieniami z gruntu interdyscyplinarności w celu wyłuskania nowych ciekawych spostrzeżeń poszerzających spojrzenie na otwarte problemy egzystencji świata i człowieka. Rozprawa o tym tytule jest nie tylko teoretycznym

pogłębieniem problemu i pomocą dla tych, którzy zajmują się podobnymi zagadnieniami ale - jestem przekonany - stanie się praktycznym wsparciem wszystkim wierzącym, zaangażowanym w rozumienie sensu, przyczyny i celu istnienia warunkowanego nie tylko czasoprzestrzenią ale także je przekraczającego.

2. Struktura i ocena merytoryczna

Dysertację inicjuje skomponowana wedle przewidzianych norm strona tytułowa (s. 1). Po niej czytelnik zapoznaje się ze spisem treści (s. 3) i pomocnym w przypadku publikacji o charakterze naukowym wykazem skrótów (s. 5). Następnie, autorka zamieściła motto z wypowiedzi Alberta Einsteina, na potwierdzenie słuszności podjęcia wyzwania przebadania zagadnienia zależności pomiędzy naukami i religią (s. 7)

Merytoryczne treści wypełniają dalsze stronicie. Zważywszy na konstrukcję pracy naukowej autorka zredagowała jako pierwszą jej część, wstęp, w którym umożliwiła zapoznanie się z fundamentami i strukturą dzieła, źródłami i metodą a także uzasadnieniem realizowanego przedsięwzięcia i rozpisaniem go na poszczególne części pracy czyli rozdziały ze wskazaniem najistotniejszych, podejmowanych na ich użytek treści, czyli tym wszystkim, co we wstępie znaleźć się powinno. (s. 9-14).

Wstęp, pod względem merytorycznym, nie budzi zarzutów a jego konstrukcja zawierająca ogólne wprowadzenie do tematu, przedmiot i cel badawczy, opis bazy źródłowej, metodę zastosowaną do redakcji dysertacji, jak też skrótowe wprowadzenie do poszczególnych rozdziałów, jest jak najbardziej uzasadniona.

Zasadnicza część elaboratu została zredagowana w formie czterech rozdziałów. Pierwszy z nich, noszący tytuł *Nauki przyrodnicze* (s. 15-60) składa się z trzech punktów. Ewa Banasińska, jako doktor nauk fizycznych, opisała w nim kompetentnie przedmiot (1.1), cel (1.2) i metody nauk przyrodniczych (1.3). Autorka rozprawy tym samym, przez redakcję pierwszego rozdziału, usystematyzowała w oparciu o źródła zagadnienie w kluczu ontologiczno-epistemologicznym. I chociaż pierwszy podpunkt rozdziału objętościowo różni się od pozostałych ze względu na obszerniejszy materiał udokumentowany przez badanego przez autorkę naukowca, to w proporcjach ilościowych nie odbiega od konstrukcji dalszych podrozdziałów niniejszego punktu, co niewątpliwie świadczy o logicznej dyscyplinie autorki.

Nauki przyrodnicze posiadają własny przedmiot materialny i jak długo pozostają w jego obrębie i rzetelnie prowadzą swoje badania, zasługują na przyjęcie wyników tych badań. Przedmiot materialny nauk przyrodniczych posiada swoje granice wszcz, wzdłuż, w głąb, makro i mikro. Za nimi rozciągają się pytania graniczne. Ponieważ zdobywana wiedza ma postać "kuli", na jej obrzeżach zawsze będzie się sadowiła niewiedza. Wzrost wiedzy w naukach przyrodniczych pociąga za sobą powiększanie się niewiedzy. Punkt zero w świecie makro i mikro zatrzymuje przed sobą badania naukowe. Przekroczyć go można tylko w inny sposób. Są naukowcy, którym wiara nie przeszkadza zajmować się pytaniami granicznymi i są tacy, którzy wiary nie dopuszczają do głosu. W przypadku Johna Polkinghorne'a argument z wiary został potraktowany jako zasługujący na uwagę, dlatego tytuł drugiego rozdziału dysertacji brzmi: *Nauki teologiczne*.

Po ważnym określeniu tożsamości nauk przyrodniczych Banasińska przeszła do dalszych analiz, tym razem w drugim rozdziale koncentrując się wokół tożsamości nauk teologicznych (s. 61-102). Zastosowała do jej interpretacji analogiczny schemat a więc opisała ją w kluczu: przedmiot (2.1), cel (2.2) i metody nauk teologicznych (2.3). Nauki teologiczne opierają się na Objawieniu jako źródle poznania naukowego. Poznanie dokonuje się za pomocą rozumu oświeconego łaską wiary. Odkrywanie przedmiotu poznania warunkowane jest doświadczeniem religijnym. Można wykorzystać trzy metody w rozumieniu prawdy poznawanej w teologii: kognitywną, doświadczalno-ekspresyjną oraz kulturowo-językową. „Najważniejszą zasadą, która winna towarzyszyć metodom teologicznym jest realizm krytyczny. Cecha realizmu wiąże się z tym, że badania mają charakter procesu empirycznie odkrywczego, natomiast cecha krytycyzmu sprowadza się do tego, że procedury łączą doświadczenie i interpretację” (s. 101).

W rozdziale drugim autorka przebadła istotne treści służące pogłębieniu tożsamości nauk teologicznych i w mistrzowski sposób potwierdziła potrzebę posługiwania się nimi w odkrywaniu prawdy o Wszechświecie. Aktywność człowieka nie jest zniewolona szukaniem prawdy absolutnej, ta bowiem pozwala rozkoszować się prawdami cząstkowymi. I większość ludzi obraca się w tym obszarze. Jednak pragnienie posługiwania się wiedzą wyczerpującą jej zakres jest na tyle silne, że pojawiają się naukowcy jak John Polkinghorne, którzy inspirując się badaniami w obszarze nauk teologicznych dążą do odkrywania prawdy absolutnej, dzięki której możliwe jest zatrzymywanie się także przy tym, co cząstkowe. Nauki teologiczne pozwalają bowiem, aby człowiek zachował zdolność przekraczania czasoprzestrzeni a wychylony ku wieczności i nieskończoności mógł spokojnie przyjmować ograniczenie czasem i przestrzenią i poruszać się ze swobodą z informacją warunkowaną tymi kategoriami.

Nauki dzielą się głównie na: filozoficzne, przyrodnicze, humanistyczne i ścisłe. Autorka dysertacji, badając pisma Johna Polkinghorne'a podtrzymuje ich tożsamość jednocześnie ukazując odrębność pośród nich teologii. Różnią się one między sobą przedmiotem badań i metodą. Nauki przyrodnicze i nauki teologiczne pozostając w swojej autonomii nie powinny gardzić sobą nawzajem. Problem podobieństw i różnic jednych i drugich a więc nauk przyrodniczych i nauk teologicznych, bada doktorantka w pismach Johna Polkinghorne'a, redagując trzeci rozdział niniejszej dysertacji (s. 103-138). Zachowując tę świadomość autorka dysertacji podjęła się ukazania wspólnej perspektywy, wychodząc z założenia, że tam gdzie przedmiot materialny jest wspólny, zróżnicowanie następuje w przedmiocie formalnym. Wyakcentowała, zgodnie z kierunkiem Johna Polkinghorne'a, cztery możliwe formy realizacji aspektu formalnego: konflikt, niezależność, dialog i integrację. Dialog pomiędzy naukami w kluczu integracyjnym okazuje się możliwy, kiedy włącza się go w ton współbrzmienia i asymilacji. W konsekwencji takie odczytywanie informacji o wszechświecie i człowieku owocuje szansą zachowania tożsamości własnej dziedziny i uzgadniania wspólnych naukowych osiągnięć w odkrywaniu prawdy obiektywnej.

W trzeci rozdział został włączony dyskurs na temat teologii naturalnej (3.2), w całości odnoszący się do związku wszechświata z boskim zamysłem wobec niego. „Teologia naturalna jest dziedziną pogłębienia wiedzy o Bogu, w oparciu o dostępne człowiekowi doświadczenie poznawania świata” (s. 123). W tej części dysertacji autorka pokazała, że refleksja dzięki której człowiek może dojść własnym rozumem, potwierdzająca istnienie Boga, w którym „poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28) poprzez ogląd rzeczywistości materialnej wszechświata, stanowi przedmiot tak zwanej teologii naturalnej. Natomiast to, o czym człowiek może dowiedzieć się tylko z Objawienia, stanowi przedmiot teologii objawionej. Teologia naturalna stanowi jeden z najważniejszych obszarów dialogu pomiędzy naukami przyrodniczymi a religią, gdyż istniejąca zgodność pomiędzy rozumnością umysłu ludzkiego a łańcem w świecie nie staje w opozycji do zamysłu Boga wobec świata i daje perspektywę czytania informacji w nim zawartej jak też tej, która została zamknięta w Słowie natchnionym przez Boga w Biblii.

W rozdziale czwartym autorka skoncentrowała się na *Wybranych wspólnych zagadnieniach nauk przyrodniczych i teologicznych w rozumieniu Johna Polkinghorne'a* (s. 139-192). Precyzyjnie zostały one zebrane w trzy punkty: dzieło stworzenia, działanie Boga w świecie i eschatologia. Ma on fundamentalne znaczenie dla podtrzymania założenia o możliwości współpracy pomiędzy naukowcami odrębnych dziedzin nauk w odczytaniu informacji zawartych zarówno w kontakcie człowieka ze światem jak i ze zjednoczenia z Bogiem, w którym uczestniczy się za pośrednictwem doświadczenia wiary, słowa i sakramentów. To prowadzi zwłaszcza ludzi wierzących do przekonania, że można poszukiwać śladów Boga w niektórych konkretnych faktach (zjawiskach) występujących w

przyrodzie, kierując się duchem jedności pomiędzy sobą. John Polkinghorne widzi działanie Boga w fakcie zaistnienia osobliwości początkowej, Wielkiego Wybuchu (Big-Bang) i dalszej ewolucji Wszechświata. Podkreśla jednak potrzebę odkrywania chronologii dziejów wszechświata w obrębie nauk przyrodniczych, teologii zaś przypisuje zdolność ich interpretacji w „wymiarze ontycznym”. „Polkinghorne jako fizyk podkreśla, że niezastąpioną rolę w naukowych badaniach nad dziełem stworzenia odgrywa obserwacja świata, która umożliwia poznanie dostępnych doświadczeniu wielorakich form bytu” (s. 152). Przekonanie Polkinghorne’a, że nie ma dwóch światów fizycznych, tylko jeden świat, z którym spotykamy się na różnych poziomach, łączy potrzebę zbudowania jednej interpretacji odnoszącej się zarówno do mikroskopowej jak i makroskopowej rzeczywistości.

W tym miejscu warto podkreślić potrzebę pogodzenia religijnej hipotezy Stwórcy z hipotezą osobliwości początkowej. Hipoteza ta w odniesieniu do kreacji przez Boga czasoprzestrzeni, osobliwości początkowej i spowodowania "eksplozji" tej osobliwości jest do zaakceptowania przez przyrodników. Warto może jeszcze dodać, że niezmiernie mały, embrionalny Wszechświat musiał zostać zaktualizowany w wyniku redukcji pakietu falowego, która według niektórych naukowców może zajść jedynie poprzez współdziałanie świadomości (umysłu, substancji duchowej). Być może w osobliwości początkowej miała miejsce superpozycja stanów, czyli garnitur różnych scenariuszy Wszechświata. Przez redukcję pakietu Stwórca świadomie dokonał wyboru jednego z nich. Uzyskanie holistycznej wiedzy na temat istnienia wszechświata w skali makro i mikro jest ciągle zadaniem otwartym. Jedno jest pewne, co także promuje John Polkinghorne, a co doktorantka uwzględniła w tej części pracy, porównując scenariusz powstały w oparciu o osiągnięcia nauk przyrodniczych z opisem stworzenia świata w Piśmie św., nie można zapomnieć, że nauka, zgodnie z Pismem św. przewiduje koniec Wszechświata. I zagadnienia eschatologiczne stanowią dopełnienie całej istoty wszechświata, te zaś możliwe są jedynie do realizacji w wieczności Boga.

Czwarty rozdział posłużył Ewie Banasińskiej do promocji odkrywania prawdy obiektywnej o wszechświecie, człowieku i prawach warunkujących ich istnienie zarówno na gruncie nauk przyrodniczych jak i teologicznych. Podejście teologów do przyrodników w kategoriach defensywnych nie jest adekwatnym do możliwości i potrzeb inspirujących do odkrywania informacji prawdziwych. Ważne jest przyjęcie przez teologię kategorii epistemologicznych, które są obce samej teologii i jej własnym założeniom jak też odniesień w naukach przyrodniczych do kategorii duchowych, które nie burzą prawdy o wszechświecie ale ją traktują na sposób komplementarny. Aby teologia chrześcijańska nie utraciła swojej aktualności jako nauka, musi z pokorą, ale i determinacją, stawiać w centrum swego działania takie spojrzenie na rzeczywistość, które rodzi się z tego, że jest nauką o Bogu uwzględniającą porządek nadprzyrodzony w świecie. Punkty styeczne do dialogu okazały się

możliwe poprzez interpretację początku wszechświata jak też działania Bożego w świecie a zwłaszcza w trwaniu poza czasoprzestrzenią w życiu Boga po życiu na ziemi.

Dysertację zamyka zwięzłe zakończenie (s. 193-200), w którym doktorantka podsumowała wyniki badań i analiz w niej zawartych, odnoszących się do analizowanego problemu badawczego, ukazywanego sprawnie w kolejnych odsłonach czterech rozdziałów elaboratu. Bogate przemyślenia Johna Polkinghorne'a odnoszące się dwóch zróżnicowanych dyscyplin naukowych: nauk przyrodniczych i teologicznych, zostały w zakończeniu zawarte w pięciu wnioskach ogólnych i dwudziestu jeden szczegółowych oraz pokazane jako aktualne a zarazem stanowiące dobrą bazę do dalszych badań. W świecie, w którym zmiana jest paradygmatem a dynamika rozwoju nauk ścisłych przeżywana z nową siłą, warto jest troszczyć się o „hermeneutykę ciągłości” z zachowaniem poszanowania tożsamości prawdy poznawanej zarówno w kluczu epistemologicznym, ontycznym jak i religijnym. Doktorantka, dostrzegając ten podstawowy rys charakterystyczny dla odkrywania prawdy obiektywnej, nie pozostała obojętna wobec potrzeby odczytywania na nowo założeń odnoszących się do Boga i świata w kluczu wartościowych odkryć z gruntu nauk przyrodniczych i teologicznych. Zauważyła, że „twórczość angielskiego uczonego koncentrowała się wokół bliskich relacji między wspomnianymi wyżej typami poznania. Polkinghorne był przekonany, że te dwie pozornie tak różne drogi naukowej działalności pozwalają zbliżyć się do jednej i tej samej prawdy o Bogu i świecie” (s. 193).

Inspirujące jest podejście przez doktorantkę do komplementarnego potraktowania wyników i osiągnięć naukowych dociekań w perspektywie apologetycznej, która „wiąże się z dostarczeniem argumentów na rzecz tezy, że nauki przyrodnicze nie tylko nie sprzeciwiają się wierze w Boga lecz stanowią dopełnienie wiedzy teologicznej” (s. 193-194).

Po zakończeniu, zgodnie z przewidzianymi normami, doktorantka umieściła obfitą bibliografię (s. 201-212). Właściwie uporządkowane punkty zawierają najpierw dokumenty Kościoła, encyklopedie i podręczniki, następnie literaturę podstawową z dziełami odnoszącymi się do podjętego zagadnienia w źródłach autorstwa Johna Polkinghorne'a, jak też literaturę pomocniczą.

Wspomniana bibliografia obejmuje rzeczywiście dużą ilość publikacji, nadto zawiera dzieła z literatury obcojęzycznej.

3. Ocena formalna

Rzetelna ocena analizowanej dysertacji od strony formalnej, w pierwszym odruchu inspiruje do podkreślenia dużego polotu erudycyjnego i zdolności narracyjnej autorki. Dzięki lekkości słowa i fachowości stosowanych terminów a także kompetentnemu meandrowaniu w interpretacji fragmentarycznych zagadnień odnoszących się do tematów ujawnionych w poszczególnych rozdziałach i paragrafach, dzieło jest interesujące i stwarza szeroki wachlarz możliwości refleksji nad także ważnym zagadnieniem poszukiwania prawdy o Bogu i świecie na gruncie nauk przyrodniczych i teologii chrześcijańskiej.

Należy przyznać, że problem badawczy, konsekwentnie opisywany w poszczególnych rozdziałach, ostatecznie doczekał się wyjaśnienia. Metoda, dzięki której badania zostały zrealizowane, jak najbardziej nie wzbudza zastrzeżeń. Baza źródłowa została precyzyjnie określona i wykorzystana. Literatura pomocnicza właściwa, bez odniesień do często powierzchownych opracowań internetowych.

Przypisy utrzymane w jednolitym zapisie a także z zachowaniem norm wymaganych przy redakcji tekstów naukowych. Godny podkreślenia jest podział pracy. Doktorantka całość podzieliła na cztery rozdziały. Nie utrzymała jednak spójności estetycznej, rozbijając pierwszy punkt pierwszego rozdziału na dwa paragrafy, jak też w rozdziale trzecim redagując tylko dwa podrozdziały, podczas gdy w pozostałych zachowała konstrukcję opartą na trzech. Trzeba przyznać, że poszczególne części pracy zostały jasno uwydatnione. Wartościowe jest umiejscowienie na koniec każdego podrozdziału wniosków, odnoszących się do głównych idei współbrzmiących z omówieniem parcjalnym badanego zagadnienia i realizowanym w nim celem.

Godny podkreślenia, kierując się formalną oceną dysertacji, jest warsztat piśmienniczy i znajomość norm metodologicznych. Nie sposób doktorantce zarzucić braku ich opanowania. Dysertacja została napisana właściwym językiem i według poprawnej metody. Doktorantkę cechuje w przekazywaniu treści zacięcie naukowe, pasja i osobiste zaangażowanie. Trzeba pogratulować precyzyjności sformułowań i innowacyjności porównań oraz stosowanych analogii. Należy docenić precyzyjny wkład pracy w redakcję dzieła.

4. Walory i uwagi krytyczne

Poszukiwanie interdyscyplinarnego odniesienia do przedmiotu badań, jakim jest odkrywanie prawdy o wszechświecie i człowieku, jest kierunkiem najlepszym z możliwych, chociaż i tak niesie ze sobą ryzyko trwania przy subiektywnie wybrzmiewających argumentach, konfrontujących się na obu przeciwstawnych biegunach między sobą nawzajem.

Przedłożona do obrony praca doktorska jest bardzo ciekawa pod względem merytorycznym. W tym miejscu zostaną ukazane jej blaski i cienie. Świetne są wywody w każdym punkcie dysertacji. Ściśle przylegające logicznie wynikające po sobie argumenty wzmacniają jakość analizy fragmentarycznego toku dociekań. Interesujące jest poszerzone spojrzenie na zagadnienia, w oparciu o wypowiedzi autorytetów poszczególnych dziedzin wiedzy przyrodniczej jak i teologicznej. Autorka wykazała się zdolnością konsekwentnych analiz, redagując na koniec każdego punktu pracy wynikające z siebie i po sobie wnioski w krótkim podsumowaniu.

W temacie pracy, jak zasugerowała doktorantka, zawarty został problem badawczy. Brzmi on jednak enigmatycznie: relacje między naukami przyrodniczymi a teologią chrześcijańską. Nie zostało doprecyzowane czy teologię chrześcijańską należy rozumieć jako nauki teologiczne (teologia akademicka) czy wyłącznie jako doktrynę zawierającą dogmaty wiary. Teologia bowiem wśród dziedzin naukowych ma swoją pozycję i jako metodyczna forma wiedzy charakteryzuje się systematycznością i krytyczną świadomością.

W precyzowaniu pytań doktorantka informuje o potrzebie odpowiedzi na szereg „szczegółowych pytań”, które jednak wybrzmiewają bardzo ogólnikowo: „Są to najpierw kwestie związane z rozumieniem nauk przyrodniczych i teologii” (s. 13), a później są włączone w szczegółowe pytania tytuły poszczególnych podrozdziałów: „Tak więc w ramach mojej pracy będę szukała odpowiedzi na pytania dotyczące przedmiotu, zarówno nauk przyrodniczych jak i teologii, celu jaki sobie te nauki stawiają oraz stosowanych w wymienionych naukach metod. Kolejne zadawane w trakcie pisania pracy pytania będą dotyczyły relacji między rozpatrywanymi naukami, w tym relacji szczególnych, z jakimi mamy do czynienia w ramach tzw. teologii naturalnej. Końcowe pytania związane będą z trzema kolejnymi etapami Bożego działania, którymi są: Dzieło Stworzenia, działanie Boga w świecie oraz działanie realizowane już poza ziemską historią, w przestrzeni Nowego Nieba i Nowej Ziemi” (s. 13). Lepiej od problemów szczegółowych pracy wybrzmiało wyakcentowanie realizowanego celu pracy. Wyjaśnienie dotyczące doboru źródeł jak najbardziej adekwatne do potrzeb redagowanej dysertacji.

Zaskakujące jest posługiwanie się przez autorkę w tekście naukowym zwrotami czasownikowymi w indywidualnej formie: „wybiorę”, „wyodrębnię”, „poddam”, „naszkcuję” itd (s. 14). Lepiej byłoby odstąpić od tych zwrotów i zastosować formę bezosobową: zostanie wybrane, będzie poddane, wyodrębni się itp.

Korekty wymaga użycie terminu „kosmologia” w zestawieniu z teoriami ewolucji (s. 34). Kosmologia to naukowa dyscyplina zajmująca się wszechświatem jako całością (J. Turek, *Kosmologia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, Lublin 2002, s. 941-943), kosmogeneza to filozoficzno-teologiczna teoria (J. Turek, *Kosmogeneza*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. IX, Lublin 2002, s. 938).

Nie wiadomo dlaczego autorka na s. 73, w przedkładanych wnioskach na zakończenie omawianego zagadnienia używa, odbiegając od redakcji innych wniosków w pozostałych punktach całej pracy, zwrotu osobowego: „W podrozdziale dotyczącym przedmiotu teologii przedstawiam następujące zagadnienia”. Należałoby ujednoczyć i zastosować redakcję zdania w brzmieniu: „Analiza treści w podrozdziale dotyczącym przedmiotu teologii przyczyniła się do następujących wniosków”.

Autorka nie ustrzegła się przed błędami redakcyjnymi i literówkami:

- s. 14 zamiast „Zakończenie” wielką literą zastosować literę małą;

- we wszystkich tytułach rozdziałów zarówno w spisie treści jak i w tekście pojawiają się podwójne oznaczenia cyfrowe odnoszące się do tychże a więc należy zdecydować się na zapis albo 1. Rozdział Nauki przyrodnicze albo Rozdział 1. Nauki przyrodnicze (s. 3, 15, 61, 103, 139);

- s. 136 w zdaniu „Niemiecki kardynał Walter Kacper stwierdził”, i w przypisie 396 poprawić zapis nazwiska teologa „Kasper”;

- s. 157 w zdaniu „Popularnym był kiedyś pogląd, że rolą Boga jest duchowy wpływ na ludzi” dokonać korekty słowa „wpływ”.

Ujmując całościowo, praca została napisana w dobrym stylu, odpowiednim językiem, jest erudycyjna, interesująca i twórcza w odniesieniu do spójnej analizy punktów stycznych pomiędzy naukami przyrodniczymi a teologicznymi w pismach Johna Polkinghorne’a jako fizyka i teologa, i została przedstawiona w sposób odpowiadający normom dysertacji doktorskiej.

5. Tezy do dyskusji na obronie

1. Jaki obraz wszechświata odsłania przed człowiekiem John Polkinghorne: naukowy czy religijny? Proszę o uzasadnienie w oparciu o stosowane przez niego zasady i modele w jego twórczości.
2. Doktorantka pisze o teologii chrześcijańskiej. Czy w rozumieniu Johna Polkinghorne'a teologia jest nauką? Proszę o rozwinięcie argumentów ukazujących naukowe oblicze teologii w kluczu hermeneutyki stosowanej przez niego w odnośnych dziełach.
3. Bardzo interesująca jest kategoria dialogu pomiędzy naukami przyrodniczymi i teologicznymi. W oparciu o jakie kryteria możliwa jest interdyscyplinarność wśród przedstawicieli tych zróżnicowanych dziedzin nauki w odkrywaniu początków świata i człowieka, jak też innych prawd zapisanych w strukturach wszechświata, odnoszących się do ludzi?

Wniosek końcowy

Mając na uwadze wszystko, co zostało ujęte w powyższej recenzji, uważam, że dr nauk fizycznych Ewa Banasińska przedstawiła interesującą i poprawną metodologicznie i merytorycznie dysertację doktorską, opartą na rzetelnej bazie źródłowej. Jest ona owocem jej wnikliwych badań, jak i znajomości problemu zawartego w temacie.

Recenzowana praca doktorska zatytułowana *Relacje między naukami przyrodniczymi a teologią chrześcijańską w świetle twórczości Johna Polkinghorne'a jako fizyka i teologa*, autorstwa Ewy Banasińskiej (Lublin 2024, ss. 212) w pełni odpowiada kryteriom i wymogom *Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (t.j. Dz.U. z 2022 r., poz. 574) i może być uznana za odpowiednią do dalszego procedowania oraz stać się podstawą dla nadania autorce tytułu naukowego doktora nauk teologicznych.

Na podstawie przeprowadzonej analizy i krytycznej oceny, wnioskuję do Rady Instytutu Nauk Teologicznych Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II o dopuszczenie Ewy Banasińskiej do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim w dziedzinie nauk teologicznych.


ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. UwB

Białystok, 4 maj 2024 r.